

# Marek Kościkiewicz, Statki na niebie

Tak się nagle zachmurzyło  
Szaro sine ciężkie niebo  
Zobaczyłem Cię za oknem  
Wejdz do domu to nie zmokniesz

Może Ciebie tam nie było  
Tylko ze mną coś się stało  
Znow mnie oszukała miłość  
Tak pragnąłem Twego ciała  
I widzę tylko Twoje kapelusze

Jak statki na niebie  
Jak statki na niebie  
Jak statki na niebie  
Jak statki na niebie

Ciemne chmury wiatr przegonił  
Kiedy chciałem je dogonić  
I zmieniła się pogoda  
Wiem ze jutro Cię tu spotkam

Teraz sobie przypominam  
Dzisiaj tutaj być nie mogłaś  
Przecież jeszcze nie wróciłaś  
Może lepiej bo nie zmokłaś  
I widzę tylko Twoje kapelusze

Jak statki na niebie  
Jak statki na niebie  
Jak statki na niebie  
Jak statki na niebie  
Jak statki na niebie  
Jak statki na niebie  
Jak statki na niebie  
Jak statki na niebie